



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2174)

144. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 28 kwietnia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozporządzenie Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 126.
2. Rozporządzenie Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 127.
3. Dyrektywa Rady w sprawie wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania osób prawnych – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 121.
4. Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia Umowy w sprawie promowania, użytkowania i świadczenia usług systemów nawigacji satelitarnej GALILEO i GPS oraz powiązanych z nimi aplikacji między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, z jednej strony, a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, z drugiej strony – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 124.
5. Akt ustawodawczy bez uwag – propozycja – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 137 art. 7.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Chciałbym przede wszystkim powitać naszych gości. Rozpocznę od Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam pana ministra Igora Działuka i osoby towarzyszące panu ministrowi, a więc pana sędziego Andrzeja Rynga, panią Kamilę Maleszewską i Krzysztofa Andrzejczaka. Witam gości z Ministerstwa Finansów: pana ministra Jacka Dominika i osoby towarzyszące panu ministrowi, pana Grzegorza Taborskiego i pana Andrzeja Kośmidera. Witam również gości z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana ministra Piotra Kołodziejczyka i pana naczelnika Waldemara Curyłę.

Proszę państwa, macie państwo porządek dzisiejszego posiedzenia. Obejmuje on cztery punkty, piąty to jest informacja – propozycja prezydium.

Czy są uwagi do tego porządku?

(Senator Janusz Rachoń: Nie ma.)

Była tutaj tylko jedna prośba, żebyśmy punkt czwarty rozpatrzyli jako pierwszy ze względu na inne zobowiązania pana ministra.

Czy w tej sprawie są uwagi? Nie ma uwag.

Wobec tego tak przyjmujemy. O 9.00 rozpoczyna się posiedzenie Senatu, mam więc nadzieję, że to nasze posiedzenie będzie dzisiaj sprawnie prowadzone.

Punkt czwarty jest to wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia Umowy w sprawie promowania, użytkowania i świadczenia usług systemów nawigacji satelitarnej GALILEO i GPS oraz powiązanych z nimi aplikacji między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, z jednej strony, a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, z drugiej strony. Instytucją wiodącą jest tu MSWiA.

Tak że bardzo proszę pana ministra o krótkie przedstawienie tego projektu decyzji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Cel umowy jest bardzo prosty. Stany Zjednoczone rozwinęły system pozycjonowania, znany powszechnie GPS. Unia Europejska pracuje nad analogicznym systemem, GALILEO. Celem zawartej umowy jest doprowadzenie do sytuacji, w której te dwa systemy będą ze sobą kompatybilne, by w dłuższej perspektywie czasu budowano

urządzenia obsługujące oba te standardy, gdyż – jak już państwo senatorowie wiedzą, ponieważ na posiedzeniu komisji nieraz rozmawialiśmy na temat tego projektu GALILEO – system GPS jest używany w tej chwili również do celów cywilnych. Chodzi o to, by podnieść poziom bezpieczeństwa obywateli na wypadek, gdyby z jakichś powodów w stanie nagłym należało wyłączyć system łączności geostacjonarnej, czyli GPS, używany dosyć powszechnie. Wówczas służby zarządzania kryzysowego i inne odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa miałyby do dyspozycji ten europejski system GALILEO, który w pewnych pasmach nie będzie wykorzystywany do celów cywilnych. Umowa nie niesie żadnych skutków prawnych. Zawarcie jej jest przewidziane na okres dziesięcioletni z możliwością odnawiania tego mandatu co pięć lat. Jeżeli chodzi o skutki społeczne, uważamy, że poprawi się dostępność obywateli do usług i zwiększy się ich bezpieczeństwo. Umowa będzie miała też duże znaczenie dla takich gałęzi jak transport drogowy, lotniczy, wodny, energetyka, telekomunikacja. Skutków finansowych nie ma. Tak że jeśli pan przewodniczący pozwoli, to na tym zakończę to syntetyczne wprowadzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę pana senatora, pana przewodniczącego Witolda Idczaka o uwagi do tego projektu.

Senator Witold Idczak:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Przyzwyczajaliśmy się już do tej wygody, rozmawiamy o GPS któryś raz z rzędu. Oczywiście jesteśmy całkowicie za tą propozycją. Chciałbym jednak zapytać, czy moglibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej odnośnie do ewentualnych skutków finansowych, bo z analizy wynika, że te skutki jednak będą dosyć znaczące dla budżetu. Już pojawiają się duże koszty, a poza tym istnieje pewna wątpliwość wynikająca z komplikacji techniczno-organizacyjnych związanych z kompatybilnością bezpieczeństwa narodowego ewentualnie z niepożądanymi zakłóceniami częstotliwości, co dotyczy struktury sygnału GPS i GALILEO. To są tylko takie dwie uwagi, które się pojawiły w toku analizy nad przedmiotowym dokumentem. Może będzie pan tak uprzejmy i rozszerzy nam te zagadnienia. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania i uwagi? Nie ma.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Dziękuję bardzo.

Rząd nie przewiduje istotnych skutków dla budżetu, gdyż – jak wynika z badań – cykl wymiany urządzeń, które każdy z nas ma przy sobie i w swoim samochodzie, cykl

wymiany systemów czy aparatów końcowych użytkowanych przez osoby fizyczne i instytucje jest znacznie krótszy niż czas trwania umowy. Nie zakłada się jednorazowej, skokowej wymiany sprzętu w instytucjach, na przykład używanego przez administrację rządową, tylko przejście na te dualne systemy odbiorcze. I nie ma powodu, żeby ich cena była wyższa niż tych urządzeń jednosystemowych. Stąd w stanowisku rządu przyjęliśmy na podstawie wyliczeń, że gdybyśmy zastosowali metodę skokową wymiany urządzeń końcowych, mogłoby to rodzić problemy, co pan senator słusznie zauważył. Przyjęta metoda przezbrajania, nazwijmy to w ten sposób, infrastruktury stosowanej w administracji publicznej do celów pozycjonowania nie będzie niosła skutków finansowych.

A systemy GPS i system GALILEO działają na tyłu różnych częstotliwościach, że nie ma obaw co do interakcji tych dwóch systemów i wzajemnego zakłócania. I to jest również przedmiotem umowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania, wątpliwości? Nie ma.

Przyjmuję więc, że propozycja pana przewodniczącego jest taka, żeby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt decyzji Rady w sprawie zawarcia Umowy w sprawie promowania, użytkowania i świadczenia usług systemów nawigacji satelitarnej GALILEO i GPS.

Czy są inne propozycje? Nie ma. To dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, komisja przyjęła pozytywną opinię w sprawie tego projektu.

Zamykam ten punkt.

Wracamy do punktu pierwszego. Jest to rozporządzenie Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych.

Tutaj resortem wiodącym jest Ministerstwo Sprawiedliwości.

Poproszę pana ministra Igora Działuka o krótkie przedstawienie projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękują bardzo.

Dwa projekty, które są w dzisiejszym porządku obrad, dotyczą podobnej formy regulacji, aczkolwiek różnych zagadnień merytorycznych i dlatego omawianie ich osobno jest jak najbardziej uzasadnione. 21 marca bieżącego roku Komisja przedstawiła dwa projekty rozporządzeń Rady i Parlamentu Europejskiego dotyczące jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych oraz w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich.

W pierwszym z nich mamy do czynienia z instrumentem dotyczącym małżeńskich ustrojów majątkowych. Projekt przewiduje harmonizację przepisów dotyczących międzynarodowej właściwości jurysdykcyjnej w sprawach z zakresu małżeńskich ustrojów majątkowych, a więc stosunków majątkowych między małżonkami, wskazuje, którego państwa sądy będą właściwe do rozstrzygania sporów z tego zakresu. Projekt ustanawia jednolity zespół norm kolizyjnych, na których podstawie będzie określane także prawo właściwe mające zastosowanie do tychże sporów w postępowaniu

przed wyznaczonym w pierwszej części sądem. I wreszcie projekt zawiera uregulowania, które mają zapewnić swobodny przepływ orzeczeń, czyli zespół norm, które umożliwią uznanie i wykonywanie tych orzeczeń na terytorium całej Wspólnoty.

Wziąwszy pod uwagę zakres małżeństw transgranicznych w Europie, Komisja Europejska podaje w uzasadnieniu do swojego przedłożenia, że rocznie w Unii Europejskiej zawiera się niespełna dwa i pół miliona małżeństw, z czego ponad trzysta tysięcy ma charakter transgraniczny. Ze względu na różnice w uregulowaniu kwestii jurysdykcyjnych i prawa właściwego związanego ze stosowaniem prawa do małżeńskich ustrojów majątkowych tego typu regulacja jest niewątpliwie potrzebna, aby ułatwić rozstrzyganie sporów z tego zakresu pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej. Jednocześnie zakres tego instrumentu ogranicza się jedynie do związków małżeńskich, które są związkami uznanymi na terenie całej Unii Europejskiej.

Rząd zajmuje w sprawie niniejszego przedłożenia stanowisko pozytywne, aczkolwiek zwraca uwagę na kilka kwestii, które powinny być doprecyzowane w trakcie negocjacji. Co do zasady te uwagi podzielił także ekspert Komisji Spraw Zagranicznych w Senacie, a po dyskusji w dniach 12 i 27 kwietnia zgodziły się z nimi też komisje merytoryczne Senatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Poproszę pana senatora Mariusza Witczaka o uwagi do tego projektu.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Po pierwsze, projekt zasługuje na poparcie, ponieważ dotyczy kwestii niezwykle istotnej w sytuacji, w której mamy do czynienia z coraz większą liczbą małżeństw międzynarodowych i w sposób naturalny pojawia się tu problem różnych kwestii prawnych, mający charakter transgraniczny. Z tego też względu omawiana kwestia jak najbardziej wpisuje się czy realizuje zasadę pomocniczości, która jest dla nas bardzo istotna w ocenie tego typu aktów prawnych.

Jeżeli zaś chodzi o doprecyzowanie tych kwestii, o których mówił pan minister, to są one dosyć istotne i na pewno rząd musi sobie z nimi poradzić, bo jest to niezwykle skomplikowana materia prawna. Musielibyśmy tu odbyć głębokie seminarium prawnicze, żeby rozstrzygać szczegóły tych kwestii, a nikt nie zrobi tego lepiej od ekspertów, którzy na bieżąco nad tym pracują.

Bardzo istotne jest dopracowanie procedury wykonywania orzeczeń. Pan minister chyba za dużo na ten temat nie mówił, tymczasem ta procedura jest o tyle ważna, że dzisiaj jest oparta na innych źródłach prawnych i powinna być ulokowana w innym miejscu. I to jest bardzo istotna kwestia. Oczywiście bardzo ważna jest również kwestia darowizn. To znaczy gdy myślimy o instytucji małżeństw międzynarodowych, to jedną z najważniejszych spraw, która nam się nasuwa, jest oczywiście kwestia darowizn. A tu, jak rozumiem, te kwestie są w jakimś zakresie wyłączone. Wydaje mi się to dosyć dziwne. I dlatego w odniesieniu do tych dwóch aspektów – bo nie chcę już powtarzać tego, co pan minister mówił – proszę o uzupełnienie informacji. Dziękuję bardzo.

Oczywiście popieramy ten projekt, co jeszcze raz podkreślam.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Chciałbym poinformować, że nasze dwie komisje branżowe zajmowały się tymi tematami. Dyskutowano o tym na wspólnym posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej i mamy na piśmie opinię tych dwóch komisji. Miał sprawozdawać to pan senator Jan Rulewski, ale go tu nie widzę. Opinia, którą my mamy, właściwie brzmi tak, że komisje po wysłuchaniu informacji i przeprowadzonej dyskusji popierają projektowany akt prawny z uwagami. I są tu cztery uwagi. Mówili o nich pan minister i pan senator sprawozdawca, a chodzi o doprecyzowanie i włączenie niektórych spraw, bo wydaje się, że one powinny się tam znaleźć.

Czy są jakieś pytania, uwagi w tej sprawie?

Proszę bardzo. Pan przewodniczący Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Ja mam pytanie dotyczące prawa spadkowego, które według mnie nie jest wyłączone z tych regulacji. Czy nasze przepisy, regulacje spadkowe są kompatybilne na przykład z niemieckimi, francuskimi? Jak będzie w tej sytuacji wyglądało rozstrzygnięcie tych kwestii, choćby przez sąd francuski, skoro to zupełnie inaczej wygląda w świetle naszego prawodawstwa?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o dwie uwagi, które zgłosił pan senator Witczak, to obydwie znalazły się w opinii komisji branżowych, a więc jest to dostrzeżone zarówno przez Wysoką Izbę, jak i przez rząd. Gdy chodzi o kwestie wykonywania orzeczeń z tego zakresu, to rzeczywiście na dzisiaj projekt Komisji posługuje się metodą odesłania do rozporządzenia Bruksela I. To odesłanie jest niewystarczające, między innymi z tego powodu, że już rozpoczęły się prace nad zmianą tego rozporządzenia Bruksela I i będzie to jeden z tematów, które także polska prezydencja będzie traktować jako zagadnienie priorytetowe. Dzisiaj nie jest jasne chociażby to, czy kiedy mówimy o projekcie rozporządzenia, które jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, mamy na myśli takie reguły jego wykonywania, jakie są w obecnie obowiązującym rozporządzeniu Bruksela I, a więc z procedurą bardziej rozbudowaną *exequatur*, czy też Komisja myśli o uproszczonym postępowaniu, które będzie wynikało ze zmienionego rozporządzenia Bruksela I. Aby tego typu wątpliwości wyeliminować, zdaniem rządu konieczne jest określenie procedury, czy to w takiej, czy to w takiej formie, ale już w projekcie rozporządze-

nia. Zresztą na przyszłość będzie to miało istotne znaczenie dla pewnej jasności sytuacji prawnej, w której osoby się znajdują.

Jeśli chodzi o kwestie zaliczania darowizn między małżonkami, to są tu prawdopodobnie dwa argumenty, którymi Komisja Europejska posługuje się nieformalnie. Nie wynika to bowiem z jej uzasadnienia, to znaczy jeden wynika z uzasadnienia, drugi nie. Pierwszy argument to zróżnicowanie zaliczania darowizn między małżonkami i wpływu ich na wspólny majątek, wchodzenia bądź niewchodzenia do majątku wspólnego tych darowizn w różnych krajach członkowskich. Komisja z jednej strony mówi, że chce uniknąć dyskusji w obszarze, którego nie ma konieczności, zdaniem Komisji, regulować w rozporządzeniu, a równocześnie jest on zróżnicowany pomiędzy państwami członkowskimi, a więc są słabe szanse na kompromis. Z drugiej strony, Komisja podnosi, że skutki darowizn w ogóle są objęte rozporządzeniem w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych, czyli rozporządzeniem Rzym I. Ze względu jednakże na to, że ustrój majątkowy małżeński ma niezwykle istotne znaczenie z punktu widzenia ochrony interesów osób trzecich, uważamy, że przynajmniej doprecyzowanie tego zagadnienia powinno znaleźć się w projekcie rozporządzenia, w najgorszym wypadku poprzez wskazanie, że rozporządzenie Rzym I ma zastosowanie w tej kwestii.

Jeśli chodzi o kwestie spadkowe, to są one wyłączone z zakresu stosowania tego rozporządzenia, co wynika z art. 1 ust. 3 lit. d. Z zakresu stosowania niniejszego rozporządzenia wyłączone są prawa do dziedziczenia małżonka pozostającego przy życiu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, te wszystkie uwagi, o których przed chwilą mówił pan minister, są zawarte na piśmie i uwzględnione w opinii komisji branżowych.

Tak więc propozycja jest taka, żebyśmy pozytywnie zaopiniowali projekt tej regulacji, a jednocześnie przyjęli uwagi, które rząd wnosi i my uważamy, że są one uzasadnione.

Czy można pozytywnie zaopiniować projekt?

(Głos z sali: Tak, można.)

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Dobrze, pozytywnie opiniujemy ten projekt. Komisje branżowe, które opiniowały projekt, nie stwierdziły naruszenia zasady pomocniczości. I myślę, że taka może być też opinia naszej komisji.

Czy są inne uwagi? Nie ma. I tak to przyjmujemy.

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego.

Chciałbym powitać pana senatora, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Leona Kieresa, który przedstawi wniosek komisji branżowych, a także pana Ryszarda Czarneckiego, posła do Parlamentu Europejskiego.

Proszę państwa, drugi punkt to rozporządzenie Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich.

Poproszę pana ministra Igora Działuka o krótkie przedstawienie tego projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:

Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedziałem wcześniej, Komisja Europejska zdecydowała się na przedstawienie dwóch instrumentów o podobnej strukturze, odnoszących się do dwóch rodzajów związków pomiędzy osobami fizycznymi, które to związki występują na terytorium Unii Europejskiej. Drugi instrument ma zatem bardzo zbliżoną strukturę, składa się także z trzech elementów, z zespołu norm regulujących właściwość sądów, wskazujących państwo, którego sądy są właściwe do rozstrzygania sporów majątkowych pomiędzy partnerami w zarejestrowanych związkach partnerskich, określających prawo właściwe mające zastosowanie do tego zagadnienia oraz regulujących kwestie związane z wykonywaniem orzeczeń dotyczących tych zagadnień.

Rząd zauważa w swoim stanowisku, że w odróżnieniu od pierwszego instrumentu, o którym mówiliśmy, czyli związków małżeńskich, jedynie trzynaście krajów członkowskich Unii Europejskiej, a więc mniej niż połowa, blisko połowa zna instytucje zarejestrowanych związków partnerskich, czyli związków quasi-małżeńskich, zbliżonych do małżeńskich, wszelako małżeństwami niebędących. Komisja Europejska w swoim uzasadnieniu podaje, iż liczba tego typu związków jest co prawda zauważalna, jednakże znacząco mniejsza niż związków małżeńskich. Tu w szczególności należy zwrócić uwagę na liczbę około 40 tysięcy związków partnerskich zawieranych rocznie na terytorium Wspólnoty, które mają element transgraniczny. Jednocześnie zwracamy uwagę na to, iż wprowadzie regulacje dotyczące związków partnerskich występują w trzynastu państwach członkowskich, ale są one bardzo zróżnicowane. Zbliżają one instytucję zarejestrowanych związków partnerskich, z jednej strony, do sfery prawa rodzinnego, z drugiej – bardziej do zagadnień prawa cywilnego umownego. Przykładem jest w tym wypadku chociażby jedna z najbardziej rozpowszechnionych instytucji tego typu, czyli francuski PACS, uważany jest za instytucję prawa cywilnego. Wszystkie te argumenty rodzą wątpliwości co do proporcjonalności, a w każdym razie subsidiarności, czyli pomocniczości przedstawionego przez Komisję Europejską projektu.

W tej sytuacji w stanowisku rządowym powstrzymano się od uwag szczegółowych dotyczących projektu z wyjątkiem jednej kwestii, o której chcę w tej chwili powiedzieć. Mianowicie po raz pierwszy mamy do czynienia w projekcie, który ma być przedmiotem negocjacji na forum Rady Unii Europejskiej, bardziej precyzyjnie sformułowaną klauzulą porządku publicznego. Kwestia klauzul porządku publicznego była ostatnio przedmiotem wielu debat, chociażby na tle projektu ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe. Klauzula porządku publicznego musi być sformułowana w sposób ogólny, aby mogła uwzględniać różnego rodzaju systemy prawne w państwach członkowskich. Zwracam uwagę, iż mimo podobnej konstrukcji obu przedłożeń Komisji Europejskiej w omawianym w punkcie pierwszym projektu rozporządzenia Komisja Europejska zawiera w dwóch miejscach klauzulę klasyczną porządku publicznego, jaką znamy do tej pory ze wszystkich wcześniej obowiązujących aktów prawa międzynarodowego, ale także krajowego. W przedłożeniu drugim Komisja Europejska doprecyzowuje tę klauzulę w ten sposób, że stwierdza, iż prawa właściwego ustalonego na podstawie przepisów rozporządzenia można nie zastosować, jeżeli okaże się to sprzeczne z porządkiem prawnym państwa, na którego terenie miałyby dojść do zastosowania tego prawa. I w tym zakresie nie mamy wątpliwości, to jest właśnie ta klauzu-

la klasyczna. Komisja dodaje też drugą część tej klauzuli i stwierdza, iż nie można nie zastosować prawa właściwego wyłącznie na tej podstawie, że ustawodawstwo państwa nie zna danego typu związku. Jest to znaczne ograniczenie możliwości stosowania tej klauzuli porządku publicznego. Jednocześnie gdyby doszło do przyjęcia tego rozporządzenia, byłby to pewien istotny precedens, bo oto pojawiłby się już pewien wzorzec w instrumencie, który został uchwalony czy też przyjęty, nawet jeżeli to rozporządzenie nie byłoby obowiązujące we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej, lecz zostałyby przyjęte jako tak zwana wzmocniona współpraca, czyli pomiędzy niektórymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Chciałbym jeszcze z pewnych względów proceduralnych zaznaczyć, że obydwa projekty rozporządzeń oparte są na art. 81 ust. 3 traktatu, co oznacza, że aby każdy z nich mógł zostać przyjęty, wymagana jest jednomyślność państw członkowskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, ten projekt rozpatrywały również na wspólnym posiedzeniu dwie komisje branżowe, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza. I zanim przejdziemy do dyskusji, chciałbym udzielić głosu panu profesorowi, senatorowi Leonowi Kieresowi, który przedstawi nam opinię tych komisji.

Bardzo proszę.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ta sprawa była wczoraj przedmiotem debaty na wspólnym posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej i nie taję, że wywołała dyskusję niewolną od kontrowersji, a nawet emocji. Komisje zdecydowały się jednoznacznie poprzeć stanowisko rządu w tej sprawie. I w zasadzie na tym mógłbym zakończyć moje wystąpienie, dzielając argumenty przedstawione przez pana ministra, gdyby nie to, że – jak powiedziałem – pojawiły się także zdania odrębne. Były one inspirowane stanowiskiem pani doktor Magdaleny Słok-Wódkowskiej z Działu Spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu. W tej opinii znalazło się inne stanowisko, mianowicie pani mecenas uznaje, że przyjęcie tego rozporządzenia, którego treść, jak stwierdził pan minister – poza problemem klauzuli porządku publicznego, do którego jeszcze wrócę – w istocie może nie jest kalką, ale reguluje skutki majątkowe związków partnerskich bardzo podobnie jak ten pierwszy projekt rozporządzenia nr 126 z 2011 r. Mianowicie rozważaliśmy tu problematykę związków partnerskich i celowości ujednoczenia regulacji prawnych odnoszących się do skutków majątkowych tych związków partnerskich na terytorium Unii Europejskiej, oczywiście w zakresie norm kolizyjnych. Pan minister wspominał, a ja może jeszcze raz wyraźnie to wyeksponuję, że obydwa projekty rozporządzeń, w tym ten projekt, o którym w tej chwili rozmawiamy, nie regulują zagadnień materialno-prawnych, a więc zdolności do czynności prawnych zawierania związków itd., lecz poprzez normy kolizyjne wskazują na prawo właściwe, to znaczy co się zdarzy na przykład, jeżeli polski rezydent, czyli

obywatel polski, który ma status rezydenta w jakiś sposób zalegalizowany pobyt w innym państwie, zawrze partnerski związek małżeński, jakie prawo będzie wówczas właściwe do oceny skutków majątkowych tego rodzaju związku. I tyle, i aż tyle. Pani ekspert miała wątpliwości, które podzielały też inne osoby, czy uniknięcie przyjęcia jednolitej regulacji prawnej wskazującej na prawo właściwe odnoszące się do tej problematyki nie jest w pewnym stopniu chowaniem głosu w piasek, gdy tymczasem takie problemy się pojawiają.

O stanowisku obydwu komisji przesądziło – i spowodowało, że komisje przyłączyły się do stanowiska rządu – jednak to, co ujawniło się w dyskusji, pamiętacie państwo, nad nowelizacją ustawy z 1965 r. – Prawo międzynarodowe prywatne. Długo wtedy dyskutowaliśmy, i w sposób niewolny od emocji, na temat tego, czy wpisywać do tej ustawy, podobnie jak to czyni konstytucja w art. 18, że związek małżeński w Polsce to wyłącznie związek mężczyzny i kobiety. Senat podzielił wówczas pogląd Sejmu, że w Polsce związek małżeński to jest tylko związek kobiety i mężczyzny, bo to wynika z art. 18 polskiej konstytucji, z prawa rodzinnego i opiekuńczego, a więc prawo międzynarodowe prywatne tej problematyki nie powinno regulować, nie jest ono właściwe. Co więcej, przyjęcie takiej dodatkowej regulacji w art. 7 prawa międzynarodowego prywatnego tam, gdzie jest ta klauzula porządku publicznego, spowodowałyby ogromne komplikacje. Nie chcę wracać do tej problematyki, moim zdaniem ona została już uregulowana. Rząd stwierdził, o czym pan minister też dzisiaj powiedział, że powinniśmy być konsekwentni. Jeżeli uznajemy, że związek małżeński to związek kobiety i mężczyzny, to należy tak przyjąć także w obszarze regulowanym tym rozporządzeniem, gdy chodzi o ustrój majątkowy związków partnerskich.

Wracam teraz do tej klauzuli porządku publicznego. Otóż szczególnie niebezpieczne dla naszego porządku prawnego – niezależnie od tego, jak byśmy ten porządek oceniali w świetle tamtej naszej dyskusji, to znaczy uznali, że to dobrze albo źle, że prawo polskie nie uznaje za związek małżeński związków partnerskich, a może powiedzmy: nie legalizuje takich związków – byłoby zaakceptowanie rozporządzenia, w którym w art. 18 ust. 2 i art. 24 zostało zawarte stwierdzenie, że państwo członkowskie nie może się powoływać na tę klauzulę porządku publicznego tylko na tej podstawie, że jego system prawny nie przewiduje istnienia związku partnerskiego. W ten sposób wyłączylibyśmy to, co już jest akceptowane w polskim porządku konstytucyjnym i ustawodawstwie zwykłym. Czyli jednak w sprawach stosunków majątkowych uznawalibyśmy, że istnienie związków partnerskich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest zalegalizowane przez prawo polskie. Pomijam inne aspekty szczegółowe. Jak powiedziałem, były też zgłaszane pewne problemy: co się zdarzy, jeżeli jednak dojdzie do sytuacji, o której tu wspomniałem? Na przykład, w odniesieniu do obywatela polskiego, który ma mienie w Polsce, jest w związku partnerskim na terytorium innego państwa, a tam ten związek został zalegalizowany, w jednym z tych czternastu państw. Nie było to przedmiotem szczegółowej dyskusji, ale mogę tylko powiedzieć, że w tej sytuacji powinny mieć zastosowanie ogólne zasady prawa cywilnego.

Innymi słowy, Panie Przewodniczący, nie śmiem tego powiedzieć, ale gdyby coś nas łączyło poza chemią profesorską i gdybyśmy zrobili coś niezgodnego z polską konstytucją, na przykład w państwie, w którym związki partnerskie istnieją, to w takiej sytuacji musielibyśmy zawrzeć normalną umowę, która będzie regulowała tę problematykę. I to wszystko. Oczywiście z najwyższym szacunkiem, Panie Przewodniczący.

Jest pan moim przyjacielem, darzę pana profesora przede wszystkim szacunkiem jako wybitny autorytet z zakresu nie tylko mechaniki okrętowej, lecz także prawa międzynarodowego prywatnego.

Tyle mam do powiedzenia. Komisja uznała, że jednak ze względu na te aspekty, o których powiedziałem, zasada subsydiarności została tutaj naruszona przez nieuprawnioną ingerencję unijnego porządku prawnego w sprawy, które z racji ich rangi, pierwszeństwa konstytucyjnego należą do naszego wewnętrznego porządku prawnego. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu profesorowi Leonowi Kieresowi za te eksperckie argumenty.

Teraz możemy przystąpić do dyskusji.

Poproszę naszego sprawozdawcę, pana przewodniczącego Witolda Idczaka o uwagi do tego projektu.

Senator Witold Idczak:

Panie Przewodniczący, ponieważ za chwilę zacznie się posiedzenie Senatu, namawiał pan do zwięzłości. Tak więc krótko powiem.

Padło tu bardzo wiele argumentów i chciałbym zwrócić uwagę na to, że opinia naszego eksperta jest inspirująca i ciekawa, mimo wszystko, gdy chodzi o te aspekty dotyczące konsekwencji prawnych. Przychylam się jednak zdecydowanie do kategorycznego stanowiska rządu, a także do opinii komisji, która została tu wyrażona. Oczywiście powstał fundamentalny problem już na początku tego toku rozumowania. Mianowicie jest konstytucja i nasz polski stosunek do tego rodzaju związków partnerskich jest ustawowo zapisany dość jasno. I nie chcielibyśmy dyskutować z konstytucją w tym przypadku. Przyjęcie tego typu rozwiązań oznaczałoby pojawienie się ryzyka powstania pewnego wyłomu w tym prawnym toku rozumowania, który przedstawili moi poprzednicy. Dlatego ja chciałbym przychylić się do stanowiska rządu i zaproponować przyjęcie negatywnej opinii naszej komisji w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania i uwagi?

Witam pana eurodeputowanego Jacka Protasiewicza.

Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

**Posel do Parlamentu Europejskiego
Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jestem członkiem Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w Parlamencie Europejskim, i dokładnie te kwestie należą do przedmiotu zainteresowania tej komisji. Nie ukrywam też, że budzą one emocje, kontrower-

sje, dlatego że według części europosłów, zwłaszcza reprezentujących lewicową czy liberalną część parlamentu, sprawa powinna być załatwiona inaczej niż mówi się o tym w stanowisku rządu, inaczej niż proponuje tu pan profesor Kieres w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Ja zgadzam się ze stanowiskiem, które zostało tu przedstawione i z tą argumentacją. Chciałbym tylko zapytać, zarówno pana przewodniczącego, jak i przedstawiciela rządu, o dalszy tryb procedowania. Ponieważ my spotykamy się z tym problemem na forum Parlamentu Europejskiego, w debacie na ten temat w Komisji, chciałbym zapytać, czy wiadomo, jak zachowują się inne rządy w tej sprawie, jaka jest potrzebna większość w Radzie, czy jest potrzebna jednomyślność. Czy zbierzemy odpowiednią liczbę parlamentów narodowych, żeby ewentualnie zablokować procedowanie nad tym dokumentem? Jeśli dobrze pamiętam, jedna trzecia parlamentów narodowych musiałyby podzielić naszą opinię, że to jest naruszenie zasady pomocniczości. Tak wynika z traktatu lizbońskiego.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan minister co prawda już zabrał głos, ale proszę bardzo. Jeszcze raz udzielam głosu panu ministrowi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

To trudne pytanie, ponieważ oczywiście nie jest łatwo wyciągnąć od innych państw informację o tym, jakie stanowisko zajmą w trakcie negocjacji, zwłaszcza że projekty zostały przedstawione pod koniec marca, a więc w państwach członkowskich toczą się wewnętrzne dyskusje na ten temat. Przy okazji spotkań ministra sprawiedliwości z jego odpowiednikami, a te spotkania odbywają się teraz w związku z nadchodzącym przewodnictwem Polski w Radzie Unii Europejskiej, ta kwestia była poruszana, między innymi w rozmowach z Węgrami, Litwą, Rumunią, Bułgarią oraz Czechami. I z wyjątkiem tego ostatniego państwa wszystkie cztery wcześniej wymienione deklarują stanowisko wstrzemięzliwe, aczkolwiek Węgrzy z racji sprawowanego przewodnictwa zapowiedzieli, że nie będą podnosić tej kwestii. Chociaż zwracam uwagę na to, że bodajże w ubiegłym tygodniu czy dwa tygodnie temu została przyjęta nowa konstytucja Węgier, która zwiera przepis analogiczny do naszego przepisu art. 18, jeśli chodzi o instytucję małżeństwa. Prawdopodobnie dla tych krajów bardzo wygodnie będzie „schować się” czy też poprzeć stanowisko Polski, a nie wysuwać się na frontowe, pierwsze miejsce.

Oczywiście tego typu pryncypialna krytyka projektu przez państwo, które obejmuje przewodnictwo za dwa i pół miesiąca, także z punktu widzenia politycznego jest dla rządu polskiego niewygodna. Nie mówimy tu jednak o wygodzie rządu, tylko o przedłożeniu Komisji Europejskiej, niewygodnym także dla parlamentu polskiego, jak śmiem zakładać po przebiegu tej debaty, tak więc nie mamy wyjścia. Pewnie wolelibyśmy nie być tym głównym krajem przedstawiającym wątpliwości czy też opinie o niesubsydiarności projektu, ale nie mamy wyjścia.

Jeżeli chodzi o dalszy tryb procedowania, to tak jak już wspominałem, powołując się na podstawę prawną, to znaczy art. 81 traktatu, do przyjęcia tego aktu prawnego

wymagana jest jednomyślność. Tymczasem z przebiegu debaty wynika, że tej jednomyślności na pewno nie będzie. Pozostaje możliwość przyjęcia tego dokumentu w formie wzmocnionej współpracy, przy czym zwracam uwagę na to, że także upoważnienie do podjęcia negocjacji w trybie wzmocnionej współpracy wymaga jednomyślnej decyzji Rady. Pozostaje pytanie, czy państwo, które spowoduje, że dokument nie zostanie przyjęty jednomyślnie, może później blokować także decyzje Rady o upoważnieniu do zawężonych negocjacji, nie biorąc w nich udziału. Prawdopodobnie będziemy musieli odbyć tę debatę w momencie, kiedy trzeba będzie podejmować taką decyzję. Przypomnę tylko, że wstępnie ten wątek był poruszany w trakcie polskiej dyskusji, gdy podejmowano decyzję o niewchodzeniu do wzmocnionej współpracy w sprawach dotyczących rozwodów. Wówczas obie Izby parlamentu wyraziły zgodę na wydanie decyzji upoważniającej do wzmocnionej współpracy, mimo że już było wiadomo, że Polska nie będzie w niej uczestniczyć. To na pewno będzie bardzo trudna decyzja do wypracowania w przyszłości. Ale gdyby miało dojść do przyjęcia wzmocnionej współpracy, oczywiście należałoby także na bieżąco śledzić te negocjacje i w nich uczestniczyć na tyle, na ile to jest możliwe po to, aby właśnie w tym akcie prawnym nie pojawiły się precedensowe rozwiązania, które w przyszłości mogłyby być używane jako wzorzec.

Dziękuję bardzo panu profesorowi Kieresowi za dokładne omówienie także kwestii klauzuli porządku publicznego, bo to jest jedna z tych spraw, które nas bardzo niepokoją.

Druga, o której mógłbym w tej chwili powiedzieć, to jest chociażby sprawa ustalenia prawa właściwego, będącego w projekcie rozporządzenia wyłącznie prawem właściwym rejestracji związku. Oczywiście jest to jakieś wyjście z sytuacji, żeby tym prawem właściwym nie było prawo państwa, które nie zna danego typu związku. Prowadziłoby to do paradoksu, że oto ustalamy prawo właściwe państwa, które nie zna danego rodzaju związku, a zatem nie ma możliwości orzekania na podstawie przepisów, których nie ma. Jednocześnie zwracamy uwagę na to, że to prawo rejestracji związku może być prawem bardzo luźno związanym z... no nie z małżonkami, lecz z partnerami w tym związku zarejestrowanym. I tu analogia do „taniej bandery” stanu Nevada w Stanach Zjednoczonych wydaje się aż nadto oczywista. Wiele związków rejestruje się w stanie Nevada, także amerykańskich związków małżeńskich, dlatego że tam w zasadzie nie trzeba wypełnić żadnych formalności. Tymczasem związek partnerów z tym systemem prawnym, z tym stanem jest żaden. Tak więc gdyby miało dojść do przyjmowania rozporządzenia, przyjęcie tego wyłącznego łącznika rejestracji związków byłoby niewygodne i mogłoby skutkować w przyszłości powoływaniem się na ten precedens. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko dopowiem, że jeżeli chodzi kwestię naruszania zasady pomocniczości, to my się porozumiewamy między parlamentami, ale korzystamy też z bazy IPEX, w której umieszczane są stanowiska poszczególnych parlamentów, i dzięki temu wiemy, jak to wygląda.

Jeszcze pan poseł Ryszard Czarnecki.

Posel do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dziękuję panu senatorowi Kieresowi za bardzo rzetelną i pogłębioną analizę tego tematu. Ja bardzo krótko i konkretnie chcę się zwrócić do pana ministra z taką dość oczywistą radą czy sugestią, aby podjąć rozmowy z trzema państwami, na które w tej kwestii możemy liczyć na pewno, są to Malta, Słowacja i Irlandia. Może to nie są największe kraje, ale oczywiście mają takie samo prawo głosu jak Hiszpania, która na pewno nie skorzysta z naszej oferty. Myślę, że w tej kwestii możemy liczyć na poparcie Włoch, co wynika z decyzji rządu tego państwa w kontekście różnych wyroków Trybunału w Strasburgu. Jak policzyłem, jest to niemal jedna trzecia krajów członkowskich, brakowałoby tylko jednego państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze nasz analityk, pani doktor Magda Słok-Wódkowska.

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej
w Kancelarii Senatu**

Magdalena Słok-Wódkowska:

Dzień dobry państwu.

Chciałabym tylko odpowiedzieć na to pytanie o inne parlamenty. My faktycznie komunikujemy się z innymi parlamentami. I ośmiotygodniowy termin na zgłoszenie uzasadnionych opinii upływa dopiero 31 maja, tak więc jest jeszcze mnóstwo czasu na przyjęcie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: ...Może jeszcze na posiedzeniu plenarnym Senatu...)

Tak, tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma stanowisk innych parlamentów. Wcześniej otrzymujemy też takie nieformalne informacje, ale tym razem żaden parlament nie zgłaszał, że chciałby przyjąć uzasadnioną opinię. Nie znaczy to jednak, że przez te cztery tygodnie ktoś się nie zdecyduje.

Jeszcze jedna uwaga. W tym przypadku wymagana jest zgoda 1/4 Parlamentu. Ten próg jest troszeczkę obniżony, dlatego że to jest przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za to doprecyzowanie.

Jeszcze pan minister Działuk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

W uzupełnieniu do wypowiedzi pana posła Czarneckiego, chciałbym dodać, że Malta oczywiście od zawsze jest naszym niezmiennym sojusznikiem w sprawach obyczajowych. Z Irlandią był problem związany ze zmianą rządu i brakiem gotowości Irlandczyków do zajmowania stanowiska w tej sprawie zaraz po utworzeniu nowego rządu. Byliśmy jednak zaskoczeni toczącą się debatą w Słowacji, i to debatą idącą w dwie strony. Tak że stanowisko Słowacji wcale nie jest takie pewne. Niewątpliwie bardzo zdecydowane stanowisko, popierające przedłożenie Komisji, zajęła Słowenia.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Chciałbym już zamknąć dyskusję.
(Wypowiedź poza mikrofonem)
Proszę bardzo. Ostatnie zdanie.

Posel do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki:

Jedno zdanie, jestem zdyscyplinowany.
Chciałbym tylko podkreślić, że partia polityczna, która rządziła w Irlandii, do tej pory w Parlamencie Europejskim miała swoją reprezentację we frakcji liberałów, a ta, która wygrała wybory, ma swoją reprezentację w EPP. Tak więc rozumiem, że główna partia rządząca w Polsce w sposób zdeterminowany i skuteczny wpłynie na irlandzkich kolegów, żebyśmy w tej kwestii byli sojusznikami. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Nie wiem jak to jest, ale na konwencji Irlandczycy byli przeciwko preambule, którą Polska proponowała.
Proszę państwa, jest propozycja pana przewodniczącego Idczaka, naszego sprawozdawcy, abyśmy zgodzili się z opiniami Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej. Te komisje proponują negatywną opinię o projekcie rozporządzenia. Drugi wniosek tych komisji jest taki, że stwierdzają one, że te projekty naruszają zasadę pomocniczości. I takie dwa głosowania powinniśmy przeprowadzić. Jeżeli ich wynik będzie pozytywny, to sprawa stanie na posiedzeniu plenarnym Senatu.

Poddaję pod głosowanie, bo musimy tu przeprowadzić głosowanie, wniosek o negatywne zaopiniowanie projektu rozporządzenia Rady w sprawie, o której dyskutowaliśmy.

Kto jest za przyjęciem negatywnej opinii o projekcie? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Czyli komisja jednomyślnie zaopiniowała negatywnie projekt rozporządzenia Rady.

Drugi wniosek dotyczy naruszenia zasady pomocniczości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie musimy, tak?

(Głos z sali: Dlatego, że już i tak jest...)

Bo i tak już jest uruchomiona...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jasne. To jeszcze zapytam, czy teraz musimy wyznaczyć senatora sprawozdawcę.

(Głos z sali: Nie, dlatego że...)

To wróci potem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To wróci potem, tak jest. Dobrze, czyli na tym możemy zakończyć.

Proszę państwa, zamykam punkt drugi.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

Przechodzimy do trzeciego punktu, jest to dyrektywa Rady w sprawie wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania osób prawnych. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Finansów.

Udzielam głosu panu ministrowi Jackowi Dominikowi. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Postaram się krótko przedstawić, jakie jest założenie dyrektywy. Dyskusja nad ujednoczeniem podstawy opodatkowania w Unii Europejskiej trwa już dobre dziesięć lat. A oto jej rys historyczny: kiedyś głównie Francja upatrywała w tych różnicach między systemami podatkowymi głównej przyczyny tak zwanej delokalizacji, czyli przenoszenia przedsiębiorstw z jednego państwa członkowskiego do drugiego, co jest oczywiście sprzeczne z ideą jednolitego rynku. Po to stworzono w Unii Europejskiej jednolity rynek, żeby właśnie przedsiębiorcy korzystali z różnych systemów i się przenosili. Ale *idée fixe* było, że to jest jakiś problem i na podstawie tych założeń Komisja przez wiele lat pracowała nad tym projektem dyrektywy ze świadomością, że jest bardzo duży opór wielu państw członkowskich przed przyjęciem tego typu regulacji. Nigdzie nie ma bowiem twardych dowodów na to, że różnice w systemie podatkowym są tym zasadniczym elementem decydującym o przeniesieniu działalności gospodarczej z jednego kraju do drugiego. Na ten temat wypowiadało się wiele potężnych firm europejskich, wskazywały one, że tak naprawdę to jest dopiero któryś z kolei element, który biorą pod uwagę przy podejmowaniu decyzji, gdzie zlokalizować swoją działalność gospodarczą.

Sam projekt dyrektywy wprowadza dwie zasady. Pierwsza to opcjonalna wspólna podstawa opodatkowania. Należałoby wypracować na poziomie unijnym jakieś wspólne ramy podstawy opodatkowania, to znaczy określić, co będziemy wliczali do opodatkowania. Spółki miałyby tu prawo wyboru, czy decydują się na rozwiązanie krajowe, czy wspólnotowe. I druga zasada. Gdyby przeszły na rozwiązanie wspólnotowe i były w jakiejś grupie kapitałowej, to wtedy cała grupa kapitałowa musiałaby przejść na obligatoryjne skonsolidowanie podstawy opodatkowania i rozliczenia się na zasadach skonsolidowanych. To znaczy wszyscy jednolicie ustalaliby swoje podstawy opodatkowania, wspólnie by się opodatkowywali i później podatek byłby rozdzielany po-

między państwa członkowskie, z których te spółki pochodzą. To jest taki bardzo krótki opis systemu funkcjonowania zgodnie z założeniami dyrektywy.

Stanowisko rządu polskiego jest generalnie negatywne wobec tej dyrektywy. Jedynym elementem, o którym moglibyśmy rozmawiać w przyszłości, jest sama podstawa opodatkowania, jaka ona powinna być. Polska ma wśród państw członkowskich w Unii Europejskiej najszerszą podstawę opodatkowania. Należy do tej grupy państw członkowskich, które stosują szeroką podstawę opodatkowania, a to oznacza, że przedsiębiorstwa mają niewiele możliwości odliczeń od podatku. Dzięki temu możemy utrzymać relatywnie niską stawkę podatkową. Zarówno analizy Komisji Europejskiej dołączone do dyrektywy, jak i analizy innych spółek czy firm doradczych typu Ernst & Young wskazują, że Polska na podstawie założeń tej dyrektywy byłaby w grupie państw poszkodowanych od strony dochodów budżetowych. Przyjęcie tych rozwiązań powodowałoby istotny spadek dochodów budżetu państwa. Poza tym jako jeden z argumentów za przyjęciem rozwiązań zaproponowanych w dyrektywie wskazuje się, że może to wpłynąć na wzrost inwestycji bezpośrednich, a także na wzrost zatrudnienia w niektórych państwach członkowskich. Ale od początku podkreśla się, że chodzi tu o niektóre państwa członkowskie. Po raz kolejny Polska jest w grupie krajów, które prawdopodobnie osiągną negatywny efekt w tym zakresie. Przewiduje się, że nie wpłynie to pozytywnie na wzrost inwestycji bezpośrednich w Polsce oraz że będzie to miało raczej negatywny, a nie pozytywny wpływ na zatrudnienie.

Z tego powodu Polska zajęła negatywne stanowisko w sprawie projektu dyrektywy. Dopuszcza jedynie możliwość rozmowy o próbie ujednoczenia podstawy opodatkowania w ramach Unii Europejskiej. Oczywiście liczymy na to, że pójdzie to w wybranym przez nas kierunku, czyli rozszerzenia bazy podatkowej. Właściwie to jest jedyny element, który moglibyśmy poprzeć ewentualnie w tej dyrektywie, nie widzimy tu zagrożenia, bo mamy dosyć szeroką bazę podatkową. Prawdopodobnie dyrektywa będzie dyskutowana w ramach Unii Europejskiej przez dłuższy czas. W tej chwili wiele państw sygnalizuje problemy z jej przyjęciem. Są gotowe rozmawiać, ale nie wiedzą, jaki miałby być ostateczny kształt tej dyrektywy, wszyscy zwracają uwagę na konsekwencje budżetowe proponowanych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Poproszę pana senatora Wyrowińskiego.

Może przypomnę tylko, że nasza komisja branżowa, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, też się wypowiedziała na ten temat. Pan senator Kleina na poprzednim posiedzeniu komisji nam nawet to referował.

Proszę bardzo, pan senator Jan Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Ile mam czasu, Panie Przewodniczący?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że wszyscy panowie senatorowie śledzicie akurat dyskusję na ten temat, bo ona trwa, jak mówił pan minister, od dziesięciu lat i Polska też jest w nią zaangażowana. Na przykład ostatnio ta sprawa wyłynęła przy okazji *austerity* plan dla Irlandii,

w której obowiązuje bardzo niski podatek od osób prawnych i też jest ona zdecydowanie negatywnie nastawiona do wszystkich propozycji. Z drugiej strony jednak trzeba mieć na względzie, że staliśmy się od marca członkiem Euro Plus, czyli paktu, którego konsekwencją jest konieczność koordynowania polityki budżetowej i ujednoczenia systemów gospodarczych itd. I w tym sensie rozumiem to, o czym mówił pan minister, że generalnie powinniśmy mimo wszystko wspierać te działania zmierzające do ujednoczenia bazy podatkowej. Oczywiście z uwzględnieniem konsekwencji, o których mówił pan minister.

I w związku z tym, o czym powiedział pan minister oraz co przedstawiła komisja branżowa, a także ze względu na to, że sam mam różne uwagi do dyrektywy w tym kształcie, uważam, że nie możemy jej poprzeć. Tak więc na zakończenie proponuję – ze świadomością, że czasu jest mało, ale każdy, kto ma ochotę, może się zapoznać z różnego rodzaju materiałami – abyśmy w sprawie tej dyrektywy wyrazili negatywną opinię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi, pytania?

Ja muszę powiedzieć, że Komisja Budżetu i Finansów Publicznych troszkę popiera działania Komisji w tym zakresie, wypowiada się przeciwko wnioskowi i widzi potrzebę kontynuowania prac. One są na dobrej drodze, ale pewne elementy trzeba by tylko dopracować. Mnie się wydaje, że ze względu na stanowisko rządu i pana senatora sprawozdawcy powinniśmy negatywnie zaopiniować ten projekt.

Czy są jeszcze inne pytania?

Senator Jan Wyrowiński:

W tej części, w której komisja stwierdza, że popiera stanowisko rządu itd., przepisała wprost ten fragment z tego stanowiska, ale on dotyczy pewnych kwestii generalnych, a nie konkretnych.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, ale w tych proporcjach, w tym sprawozdaniu...

(Senator Jan Wyrowiński: No tak, oczywiście.)

Dobrze. Stawiam pod głosowanie wnioski o negatywne zaopiniowanie projektu dyrektywy Rady.

Kto jest za jego przyjęciem? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Czyli negatywnie zaopiniowaliśmy projekt.

Komisja stwierdza też, że nie została naruszona zasada pomocniczości, ale to chyba przyjmujemy tylko do wiadomości. Tak? Możemy się tym nie zajmować?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To znaczy możemy tu przyjąć, że nie została naruszona zasada pomocniczości. Tak?

(Senator Janusz Rachoń: Tak jest.)

Dobrze. Tak przyjmujemy.

Proszę państwa, zamykam ten punkt. Dziękuję bardzo panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

Punkt piąty: propozycja prezydium, abyśmy nie wypowiedzieli się w sprawie aktu ustawodawczego o symbolu COM (2011) 137.

Gdyby były inne propozycje, to proszę je zgłosić.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji. Do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851